W WOLNEJ POLSCE

TYGODNIK WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

N U M E R   S P E C J A L N Y

M.p., środa, 12 listopada 1941 r. Rok II. Nr 3 (370)

Naczelny Wódz i Szef Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Generał Broni Władysław Sikorski przybył na Środkowy Wschód i znajduje się pośród nas, polskich żołnierzy.

Wiadomość ta przejęła nas wielką radością. Witamy w Jego osobie nietylko naszego Wodza, ale i Symbol Walczącej Polski.

My, żołnierze, nie lubimy dźwięcznych, a pustych słów. Nie możemy jednakże w tej, tak dla nas radosnej chwili - powstrzymać się od krótkiego żołnierskiego wyrażenia tych uczuć, które w tej chwili nas ożywiają. Jest to potrzebą naszych serc i naszych myśli.

Pragniemy zapewnić naszego Naczelnego Wodza, iż podwładne Mu wojsko polskie na Środkowym Wschodzie pełni uczciwie i rzetelnie swą dla Polski służbę z tą jedną myślą: Walki na śmierć i życie, walki bez litości, walki aż do całkowitego i pełnego Zwycięstwa.

Ten nasz żołnierski obowiązek spełniamy z dumą i radością, gdyż daną nam jest możność walczenia w polskim mundurze.

Warunki naszej tutaj służby żołnierskiej są zgoła odmienne, aniżeli w Europie. Mimo to żołnierz polski szybko dostosował się do tych, nieznanych mu uprzednio warunków, pokonał wszystkie przeszkody i dziś, narówni z innymi wojskami sprzymierzonymi walczy, zdobywając swą postawą i poświęceniem szacunek dla polskiego imienia.

Jesteśmy przepojeni duchem ofenzywy i myślimy tylko o jednym: Aby jaknajszybciej pod Twoim, Panie Generale, przewodem rozpocząć powrotny marsz do Ojczyzny. Czujemy się nierozerwalnie z Nią związani, Ją jedną ponad życie kochamy, Jej tylko służyć pragniemy.

Wiemy, jak wielkie brzemię odpowiedzialności spoczywa dziś na Twych barkach - Nasz Naczelny Wodzu.

Meldujemy Ci posłusznie, iż w miarę naszych możliwości pragniemy ze wszystkich sił pomóc Ci w osiągnięciu największego i najświętszego dziś dla nas wszystkich celu:

WSKRZESZENIA NIEPODLEGŁEJ, WIELKIEJ POLSKI.

MATUSZCZAK

GEN. BRONI WŁADYSŁAW S I K O R S K I

Naczelny Wódz i Prezes Rady Ministrów

Władysław, Eugeniusz Kopaszyna S i k o r s k i, urodził się 20.VI. 1881 r. w Sandomierskiem. Pochodzi z rodziny wywłaszczonej przez Rosjan za udział w powstaniu 1830 r. Ukończył szkołę średnią a następnie Politechnikę we Lwowie w r.1907.

W czasie studiów bierze czynny udział w pracy niepodległościowej. W r.1908 organizuje koła młodzieży o charakterze wojskowym, które następnie przekształcają się na Związek Walki Czynnej.

Razem z generałami Sosnkowskim i Kukielem jest członkiem Wydziału Głównego Związku Walki Czynnej, którym dowodzi wówczas J.Piłsudski.

W roku 1910 jest założycielem i prezesem Związku Strzeleckiego we Lwowie, oraz członkiem "Komisji Tymczasowej Stronnictw Niepodległościowych," której działalność obejmowała wszystkie trzy zabory.

W roku 1912 obejmuje generalny sekretariat "Kom.Tymcz.Str.Niepodl." i zakłada miesięcznik " Sprawa Polska", bardzo zasłużony dla sprawy niepodległości.

W roku 1914 obejmuje w Naczelnym Komitecie Narodowym - kierownictwo departamentu wojskowego, jako ppułkownik Legionów Polskich i pracuje nad ich organizacją.

W roku 1916 dowodzi 3.pułkiem piech.Leg., po czym jako pułkownik obejmuje d-two kadr legionowych w Bolechowie, gdzie po Traktacie Brzeskim składa uroczysty protest w imieniu własnym i 150 podległych oficerów przeciw nowemu rozbiorowi Polski, oraz solidaryzuje się pisemnie z gen.Hallerem, który przeszedł z bronią w ręku na stronę aliantów. Internowany przez władze austriackie przebywa w obozie koncentracyjnym na Węgrzech.

W r.1918 jako szef sztabu grupy Wschód organizuje obronę Przemyśla, a później Lwowa. Następnie jako dowódca grupy operacyjnej bierze wybitny udział w oswobodzeniu Małopolski Wschodniej, otrzymując obywatelstwo honorowe od wdzięcznego m.Tarnopola.

Powołany przez Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego na dowódcę 9-ej dyw.piech., która rozwinęła się niebawem w grupę poleską, i awansowany na generała bryg., rozbija Gen.Sikorski siły sowieckie i zajmuje Mozyrz i Kalenkowicze.

W lecie 1920 r. powołany na dowódcę 5-ej armii, odnosi walne zwycięstwo nad rz.Wkrą, nad wojskami sowieckimi, bijąc trzy armie bolszewickie i jeden korpus kawalerii. Zwycięstwo to nad dwukrotnie silniejszym wrogiem stało się ważnym elementem ostatecznego zwycięstwa polskiego nad Rosją sowiecką w r.1920-tym.

Mianowany dowódcą 3-ej armii bije na głowę kawalerię Budiennego i oswobadza kolejno Zamojszczyznę i Wołyń.

Po pokoju ryskim Gen.Sikorski zostaje powołany na Szefa Sztabu Głównego (1921-1922), na którym to stanowisku zakłada podstawy pod organizację pokojową naszego wojska.

Powołany na Prezydenta Ministrów dnia 16.XII.1922 r.w czasie kryzysu wywołanego zamordowaniem Prezydenta Narutowicza, Gen.dyw. Wł.Sikorski obejmuje również Ministerstwo Spraw Wewn. i dzięki swej energii, bezstronności oraz sprawiedliwości, uspokaja celowymi zarządzeniami wzburzone umysły i opanowuje całkowicie sytuację.

Za Jego rządów uzyskuje Polska uznanie granic wschodnich przez konferencję ambasadorów w marcu 1923 r. oraz położony zostaje kamień węgielny pod budowę portu w Gdyni w dniu 3 maja 1923 r.

W czasie od 17.II.1924 do 14.XI.1925 był Gen.dyw. Sikorski ministrem spraw wojskowych w gabinecie Wł.Grabskiego. W tym czasie zreorganizował polskie siły zbrojne i podniósł wysoko obronność kraju, zapoczątkował rozbudowę naszego przemysłu wojennego, stworzył plan rozbudowy marynarki wojennej, oraz forsował rozbudowę Gdyni.

W latach 1926-28 zajmował stanowisko dowódcy O.K.Nr VI.we Lwowie. W roku 1928 został przeniesiony ze względów politycznych do "dyspozycji ministra spraw wojskowych."

Odsunięty od bezpośredniego wpływu na wypadki - Gen.Sikorski, był uważany przez opozycję za symbol zdrowego liberalizmu i rzetelnej demokracji.

Do chwili wybuchu wojny w r.1939 Gen.Sikorski zajmuje się studiami wojskowymi, historycznymi i politycznymi. Pisze liczne artykuły w prasie polskiej (Kurier Warszawski) i zagranicznej oraz tworzy trzy podstawowe dzieła: "Nad Wisłą i Wkrą"(1928 r.),"Francja i Polska"(1930r.) i "Wojna Współczesna" (1933 r.). Dzieła te były tłumaczone na język francuski i większość języków środkowo-europejskich. Jako publicysta i polityk Generał Sikorski był zwolennikiem ścisłej współpracy z zachodem i porozumienia Polski z Czechosłowacją.

W kampanii polskiej w r.1939, mimo starań, Gen.Sikorski przydziału nie otrzymał. Po klęsce, powołany zostaje przez Prezydenta Rzeczypospolitej na Szefa Rządu i Naczelnego Wodza, zgodnie z wolą narodu



D e f i l a d a W o j s k P o l s k i c h w A n g l i i przed Brytyjską Parą Królewską i Naczelnym Wodzem Gen.Sikorskim.

(1.X.1939). Tworzy Rząd Jedności Narodowej i organizuje 100 tysięczne wojsko polskie we Francji, przy czym część zreorganizowanego lotnictwa i marynarka wojenna walczą przy boku Wielkiej Brytanii.

W chwili upadku Francji przeprowadził Naczelny Wódz w porozumieniu z premierem Churchillem ewakuację wojska i rządu do Wielkiej Brytanii.

W Wielkiej Brytanii zawiera nową umowę wojskową, na zasadzie której zreorganizował ponownie Siłę Zbrojną. Zapoczątkowuje ścisłą współpracę z rządem i wojskiem Czechosłowacji. Na zasadzie umowy z Kanadą i w rezultacie przeprowadzonej osobiście konferencji z Prez.Rooseveltem, tworzy wojsko polskie w Kanadzie i uzyskuje poparcie moralne i polityczne dla sprawy polskiej oraz pomoc materialną St.Zjednoczonych dla naszej Siły Zbrojnej.

Zawiera umowę z Rosją Sowiecką, dzięki której Sowiety anul[illegible] umowę z Niemcami, wypuściły jeńców wojennych i deportowanych P[illegible] raz zgodziły się na samodzielną armię polską, która obecnie [illegible] w Rosji w trakcie rozwoju.

My żołnierze [illegible] naszą ufność i nadzieję w Wodzu Naczelnym i wierzymy niezłomnie, że doprowadzi nas do Wolnej, Wielkiej i Sprawiedliwej Polski.

GENERAŁ SIKORSKI - WÓDZ I MĄŻ STANU.

Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej tak się na przestrzeni wieków układały, że nasi wodzowie byli jednocześnie mężami stanu.

Szef Rządu Rzeczypospolitej i Jej Naczelny Wódz, Generał Sikorski - ilustruje nam Swą osobą i pracą tę właśnie prawdę historyczną.

Jako żołnierz i wódz posiada te cechy charakteru, które są niezbędne w chwilach przełomowych, tragicznych. Jest uosobieniem siły polskiego oporu i męstwa, polskiego honoru i wiary. Żołnierz w Niego wierzy i ufa Mu, bowiem Wódz wierzy w siły swego narodu i w zwycięstwo. To wzajemne zaufanie jest niesłychanie ważkim elementem w momencie dziś przez nas przeżywanym i jest ono udziałem prawdziwych wodzów.

Hart ducha Generała Sikorskiego stał się już przysłowiowym. Nie złamie go tragedia wrześniowa 1939 roku. Z zapałem i bezprzykładną energią przystępuje we Francji do odbudowy polskiej siły zbrojnej. Nie tylko ją tworzy, ale potrafi ją przepoić najwyższej wartości cnotami żołnierskimi i - złożoną z najrozmaitszych elementów armię - stopić w jedną całość, owianą duchem bohaterstwa i poświęcenia. Operuje więc w swej pracy Wodza przede wszystkim kryteriami moralnymi, na co zawsze i wszędzie zwraca uwagę w swych rozkazach i przemówieniach żołnierskich.

Lecz poza tym jest wodzem nawskroś nowoczesnym, idącym za zmiennymi prawami wojny - ba !! wyprzedzającym swą myślą technikę przyszłej wojny, czemu dał pełny i konkretny przykład w swym dziele p.t.: "Wojna Współczesna", napisanem w roku 1933. Gdy następuje załamanie Francji, gdy rozpacz zagościła w wielu polskich sercach - Generał Sikorski z niesłabnącą energią i niezachwianą wiarą tworzy po raz wtóry armię narodową na gościnnej ziemi W.Brytanii. Umowa wojskowa, jaką zawiera w sierpniu ub. roku z rządem brytyjskim - stwarza realne ramy organizacyjne i możliwości rozwojowe dla polskiego wojska. Nie naszą jest rzeczą analizować tutaj poszczególne punkty tej doniosłej umowy. Dwa jednakże momenty należy w niej podkreślić: osiągniętą samodzielność polskiej armii, która <u>współdziała</u> z zaprzyjaźnioną armią W.Brytanii w granicach i warunkach, dyktowanych wymogami prowadzonej wojny i po wtóre - zapoczątkowanie w niej braterstwa broni między polskim a brytyjskim żołnierzem, które może i winno mieć doniosłe w przyszłości następstwa, nie tylko wojskowej natury.

Mówi o tym Naczelny Wódz w swym rozkazie wrześniowym w 1940 roku, w pierwszą rocznicę napaści Hitlera na Polskę.

Czytamy w nim w zakończeniu:

" Razem z Wielką Brytanią bijemy się o zwycięstwo prawdy, prawa i sprawiedliwości. Hitlerowski "Blitzkrieg" okazuje się tym razem niemożliwy. Trzeba będzie Niemcom podjąć wysiłek długodystansowy, zarówno w materialnym, organizacyjnym, jak i moralnym słowa tego znaczeniu. A rezultat ostateczny takiego pojedynku, przeprowadzonego z energią i determinacją brytyjską - nie może podlegać wątpliwości...

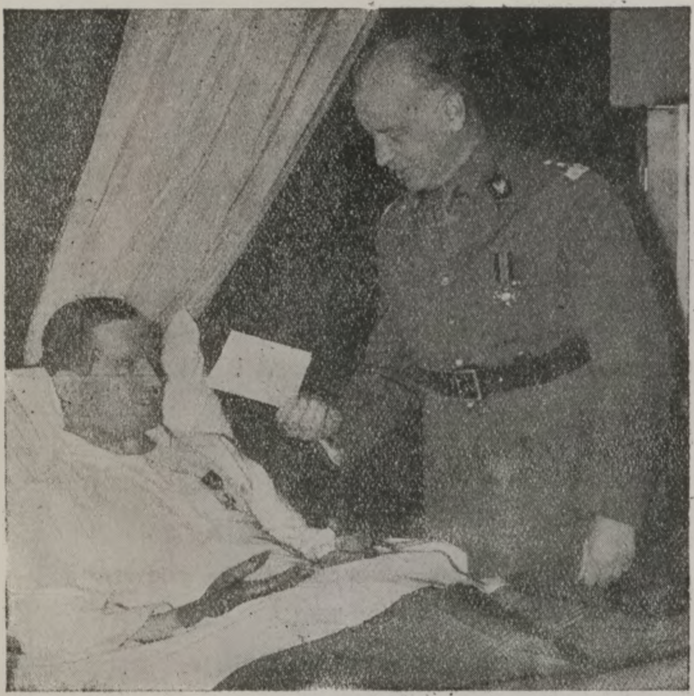
Żołnierze, - korzystajmy z okazji, którą wyznaczyła nam Opatrzność i jaką nadarzyły nam dzieje. Pogłębmy stosunek Narodu angielskiego do wielkiego w swym bohaterstwie Narodu polskiego. Ugruntujmy zaufanie Anglików i Szkotów do Polaków. Przyswajajmy sobie znane i trudne do naśladowania cnoty rasy anglosaskiej. Zdobyte tym sposobem zaufanie do Polski rozstrzygnie o Jej przyszłej roli kierowniczej w Europie Nowej, której wizję stawia przed oczyma udręczonych ludów Imperium Wielko-Brytyjskie."

Profil Gen. Sikorskiego jako Wodza nie byłby pełnym, gdybyśmy nie podkreślili ducha ofenzywy, jaki go przenika, oraz tych walorów moralnych, które czynią z niego Wodza demokratycznej, walczącej Polski. Ten duch ofenzywy uwydatnił się zwłaszcza dobitnie w lecie 1920 r., w bitwie nad Wkrą, gdzie Gen. Sikorski dowodził piątą armią.

Z rezygnacją i zdziwieniem stwierdza naczelny wódz sowiecki Tuchaczewskij, iż "piąta armia otoczona aż z trzech stron przez naszych dziewięć dywizyj, rozwija pomimo wszystko dalej swe powodzenie ".

Zaszczytne to z ust wroga uznanie.

Wawrzyny zwycięstw, jakie opromieniają dziś czoło polskiego żołnierza, zdobyte na polach bitewnych Francji, czy w Norwegii, bohaterskie czyny polskich lotników i marynarzy, co-



Naczelny Wódz dekoruje krzyżem "Virtuti Militari" d-cę słynnego polskiego Dywizjonu lotniczego 303.

dzienny trud i ciężka służba nietylko zdobyły dla żołnierza polskiego szacunek i podziw, lecz rozsławiły również imię jego Wodza.

x

Generał Władysław Sikorski nie zapomina nigdy jako mąż stanu, iż reprezentuje na obczyźnie Polskę, która po zwycięstwie musi być wielką i sprawiedliwą. Cechujący go realizm polityczny i dalekowidztwo każe mu nietylko bronić obecnych, codziennych interesów swego Kraju, ale pozwala mu wybiegać w przyszłość głębią swych koncepcji. Nie jest utopistą, gdyż cechujący go zdrowy rozsądek, jasność i nieugiętość przekonań oraz świadomość celów, do których dąży - sprawiają, iż stąpa on zawsze na twardym gruncie istniejącej rzeczywistości.

Mąż stanu umiejętnie i owocnie wygrywa dla Polski te atuty, jakie tkwią w polskim, nieśmiertelnym haśle: Za naszą i waszą wolność. Dziś Polska kroczy na czele państw walczących nietylko o własną wolność, lecz o wolność wszystkich narodów, o prawo i sprawiedliwość. Polska przoduje światu nietylko w czynie wojskowym, lecz również w czynie politycznym, przygotowującym i tworzącym już dziś koncepcje, które mogą przyszłej Europie zapewnić trwałe bezpieczeństwo. Dlatego Roosevelt mówi, iż "Polska jest natchnieniem walczącego o wolność świata."

Dlatego to Churchill podziwia polską myśl polityczną i rozsądek, który Szef Rządu R.P. okazał, zawierając umowę z Sowietami. W zakończeniu kursu Wyższej Szkoły Wojennej w Anglii, w dniu 31-go maja br., na którym słuchaczami byli również oficerowie armii czechosłowackiej - mówi Naczelny Wódz i Mąż Stanu w jednej osobie:

"Szczęśliwy jestem z udziału w tym kursie waszych kolegów czechosłowackich. Pierwszy to raz w historii oficerowie naszych armii zasiedli na wspólnej ławie szkolnej. Oby praca tutaj dokonana zbliżyła nasze bratnie wojska. Oby była zapowiedzią takiego, na równych prawach i obowiązkach dokonanego zespolenia naszych narodów, które uchyli w przyszłości każde niebezpieczeństwo wojny".

Jest to przecież zapowiedź na wielką, historyczną miarę. Widzimy w niej zalążek przyszłej, sfederowanej Europy, bloku państw, nietylko zachodnio-słowiańskich, bloku od Bałtyku po Czarne i Egejskie morze, który tej części Europy może przynieść trwałe podstawy rozwojowe, a tym samym i bezpieczeństwo zapewnić.

Polską myśl polityczna, kierowana przez Szefa Rządu, daje niejednokrot nie wyraz już dzisiaj tym kapitalnym zagadnieniom przyszłości.



Król Jerzy VI. w rozmowie z Gen. Sikorskim podczas konferencji na zamku św. Jakuba.

Wyraźnie i jasno mówi Szef Rządu na zebraniu intelektualistów angielskich w Londynie, że.. "Polacy prowadzą tę wojnę nietylko pod hasłem odzyskania wszystkiego, co nam zagrabiono. Nasze aspiracje sięgają dalej."

A przemawiając przez radio do chłopów polskich w Kraju w sierpniu b.r.,

Szef Rządu oświadcza: " Wy,którzyście wykazali tak wielkie przymioty moralne i polityczne w tej największej w dziejach świata katastrofie, będziecie ostoją i współgospodarzami tej Polski. Nie zapomni Wam ona Waszego stanowiska wobec nieszczęśliwych wygnańców z prastarych ziem piastowskich. Pamiętać Ona będzie zawsze o Waszej nieugiętej postawie, gdy o obronie demokracji mowa,w czasach przedwojennych, i o Waszej obecnej prostolinijności i tężyźnie,która jest najsilniejszą gwarancją całkowitego odrodzenia Ojczyzny.Pragnienia i dążenia Wasze są częścią integralną potrzeb i wymogów polskiej racji stanu. Zostaną one zaspokojone, gdyż na tej jedynie drodze i przy pełnym udziale chłopów w sprawowaniu rządów Rzeczypospolitej zapewnimy Polsce rozkwit, wielkość i trwałe bezpieczeństwo."

Realizm polskiego życia i wielkość, oraz trwałość jego podstaw, podyktowały Gen. Sikorskiemu te słowa. Musi bowiem chłop polski, największa masa narodu - być związany z własnym Państwem. Tego rodzaju akcenty polityczne i społeczne dowodzą,iż Naczelny Wódz jest również i Mężem Stanu, jakiego Kraj potrzebuje.

---oOo---

-------0-------

GENERAŁ SIKORSKI W BITWIE SIERPNIOWEJ 1920 ROKU.

W Londynie ukazało się niedawno dzieło Gen.Wł.Sikorskiego (czwarte wydanie),p.t.:"Nad Wisłą i Wkrą"Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 r.

Dzieło to omawia w obszernym streszczeniu gen.Kukiel na łamach "Wiadomości Polskich".

Ze streszczenia tego przytaczamy niektóre wyjątki.

(Red.)

"...Książka jest pisana "ze stanowiska poniekąd pamiętnikarskiego". Poniekąd tylko. Pisał ją dowódca tej 5-ej armii, która na naszem północnym skrzydle pod Modlinem,Płońskiem, Nasielskiem, Ciechanowem toczyła bitwę, zwaną bitwą nad Wkrą.Na tle ogólnego przebiegu naszej kampanii od początku ofenzywy Tuchaczewskiego aż do jej klęskowego końca przedstawił tu Gen.Sikorski historię swojej armii i swojej bitwy."

Gen.Kukiel streszcza następnie sytuację przed bitwą nad Wkrą i pisze dalej:

" W tej sytuacji rankiem dn.6 sierpnia zapadła decyzja Marszałka Piłsudskiego, będąca podstawą wydanego tegoż wieczora przez szefa sztabu generalnego Rozwadowskiego "rozkazu do przegrupowania".Myślą przewodnią było przeniesienie bitwy znad Bugu na Wisłę, przez szybki odwrót i rekoncentrację armij polskich,oraz skupienie na prawem skrzydle tych armij, między Wisłą a Bugiem,głównie za Wieprzem, armji manewrowej, do której przybyłyby dywizje zwolnione z frontu południowego dzięki chwilowemu ubezwładnieniu armji konnej. Stąd dwa zadania i dwa fronty: północny mający "nie dopuścić do oskrzydlenia wzdłuż granicy niemieckiej oraz osłabić nieprzyjaciela przez krwawe odbicie jego oczekiwanych na przyczółek warszawski ataków",i centrum (front środkowy),którego armie uderzą na flankę i tyły nieprzyjaciela, atakującego Warszawę.

Nad tym frontem środkowym, ofenzywnym, dowództwo objął, jak wiemy, sam Marszałek Piłsudski. Dowództwo frontu północnego spoczywało w ręku gen. Józefa Hallera. Zadania tego frontu rozkładały się na obronę stałą linii średniej Wisły od Dęblina po Warszawę (2-a armia) i przedmościa Warszawy (1-a armia) - tu miano odbić krwawo przeciwnika, oraz na operacje między Pułtuskiem a granicą pruską,gdzie przewidziano obronę manewrową i działanie aktywne na prawe skrzydło przeciwnika. To zadanie przypaść miało 5-ej armii, mającej dopiero powstać pod dowództwem dotychczasowego dowódcy grupy poleskiej Gen.Sikorskiego. Ten walczył jeszcze pod Brześciem, a prawie wszystkie siły,mające wejść w skład armii, walczyły na różnych kierunkach nad Narwią i Bugiem.

W założeniu planu polskiego była hipoteza koncentrycznego marszu armij sowieckich na Warszawę,skombinowanego ewentualnie z obejściem mniejszemi siłami wzdłuż granicy pruskiej. Dlatego stawiano dwie dywizje 2-ej armii nad Wisłą powyżej Warszawy, przeznaczano zaś sześć wielkich jednostek 1-ej armii (nie licząc odwodu dowódcy frontu) do bitwy o samą Warszawę na jej przedpolu; do operacyj 5-ej armii na północ od Modlina,ocenianych jako drugorzędne,przeznaczano zrazu dwie dywizje, z których jedną





Na lewo: Skoczek spadochronowy opuszcza się ze spadochronu na ziemię.

U dołu: Wpław przez rzekę po odrzuceniu spadochronu.



Gen. Sikorski wręcza odznaki żołnierzom polskich wojsk spadochronowych.

miano dopiero zorganizować, a których oddziały w ciągłej walce stopniały do garstek ludzi, nadto jedną brygadę piechoty i jedną kawalerii.

Rzeczywistość nie potwierdziła hipotezy naczelnego dowództwa polskiego o koncentrycznej ofenzywie wojsk Tuchaczewskiego na Warszawę. Tylko słaba grupa mozyrska kierowała się ku średniej Wiśle, tylko 16-a armia (zasilona jedną dywizją 3-ej) na przedmoście Warszawy, z przewidzianem nawet i tutaj przekroczeniem Wisły poniżej stolicy. Natomiast gros 3-ej armii, 15-a armia i 4-a armia z korpusem konnym Gaja obchodzić miały od północy, kierując się ku dolnej Wiśle i poprzez Wisłę w obszar tyłowy armij polskich. To przesunięcie osi działań poszczególnych armij sowieckich na prawo sprzyjało niezmiernie rekoncentracji naszych armij, a w szczególności ściągnięciu masy manewrowej nad Wieprz i oderwaniu się od przeciwnika sił

odchodzących ku Warszawie. Natomiast punkt ciężkości oczekiwanej bitwy przesuwał się z przedpola Warszawy, odcinka 1-ej armii, na odcinek Gen. Sikorskiego. Gdy na Warszawę i odcinek Wisły bezpośrednio powyżej stolicy szło sześć dywizyj sowieckich, w obszar na północ od Bugo-Narwi i ku dolnej Wiśle kierowało się trzynaście dywizyj. Armia 5-a miała się znaleźć wobec przygniatającej przewagi.

Z kolei gen. Kukiel omawia te ustępy dzieła gen. Sikorskiego, które dotyczą samej bitwy nad Wkrą. Czytamy tam:

"Dramatycznie rozwinęła się dn. 17 sierpnia sprawa rozpoczęcia kontrakcji 5-ej armii. W chwili tej zaczynało się natarcie sowieckie na przedmoście Warszawy. Szło tutaj sześć dywizyj przeciw czterem polskim, przeważającym znacznie liczbą, artylerią, bronią pancerną, za któremi była piąta w odwodzie frontu i sporo formacyj lokalnej obrony. Dowództwo frontu widziało jednak tutaj główne zagrożenie. Żądało od Gen. Sikorskiego podjęcia nazajutrz zwrotu zaczepnego, siłami jeszcze nie skoncentrowanymi, nie uzupełnionymi, działania improwizowanego przed ukończeniem przygotowań, celem odciążenia Warszawy. Rzeczywistość była taka, że raczej 1-a armia mogła przeciwnatarciem odciążyć 5-ą armię. Kosztem wielkiego przezwyciężenia się, z przezwyciężeniem niezmiernych trudności, Gen. Sikorski przeszedł dn. 14 sierpnia po południu do natarcia. Bitwa była rozpoczęta. Bitwa jednej armii przeciw trzem, w jakieś 27.000 stanu bojowego (nie odrazu osiągnięte) przeciw 63.000 - zaledwie jeden na dwóch :

Ten pierwszy dzień walk nad Wkrą nie dał i nie mógł dać zwycięstwa. Nazajutrz, dn. 15 sierpnia, bitwa toczyła się dalej. Gen. Krajowski walcząc z frontu ku północy, odniósł dalsze powodzenia, a brygada kawalerii gen. Karnickiego napadem na Ciechanów, gdzie była kwatera główna i radiostacja 4-ej armii sowieckiej, wywołała zamęt w dowodzeniu tą armią, odcięła jej sztab od wojsk, zaawanturowanych daleko na zachód, a wojska te od uciekających na wschód parków i kolumn. Ważyły się losy bitwy, rozstrzygnięcia w tym dniu nie osiągnięto. Ale dowódca armii kończył raport sytuacyjny z tego dnia słowami: "Duch zwycięstwa wstąpił w żołnierzy".

W tymże dniu groził mu już cios śmiertelny z tyłu. Przejęto rozkaz 4-ej armii, skierowywujący dwie dywizje od zachodu na Płońsk, t.j. na odsłonięte tyły naszej 5-ej armii, koordynując je z przeciwnatarciem prawego skrzydła 15-ej armii pod Ciechanowem.

Nadszedł dzień 16 sierpnia. W dniu tym ciągnąca się od trzech dni bitwa 1-ej armii na przedpolu Warszawy wzięła ostatecznie obrót zwycięski. Znad Wieprza ruszyły armie Marszałka Piłsudskiego do błyskawicznej kontrofenzywy na tyły wroga, lecz działania ich dopiero nazajutrz, dn. 17 sierpnia, zwrócą na siebie uwagę Tuchaczewskiego, jeszcze skłonnego je traktować jako przykrą lokalną dywersję. Przez całe te dwa dni 5-a armia zmaga się dalej z przewagą nieprzyjaciela, dążącego celowo do jej osaczenia i zniszczenia".

Dn. 16 sierpnia w całodziennej krwawej walce dywizje Osińskiego i Łuczyńskiego, atakujące koncentrycznie od Modlina i Borkowa, od południa i południo-zachodu na Nasielsk, złamały cztery dywizje sowieckie i zdobyły miasteczko, do którego dotarły również części brygady syberyjskiej i dywizji ochotniczej, skierowane na to główne pole walki. Sytuacja była chwilowo opanowana; pozostawało jednak tutaj niebezpieczeństwo "niezwykle groźnej nawały, idącej na Płońsk z zachodu". Na dzień następny, 17 sierpnia, gen. Sikorski rzucał trzy dywizje z częścią brygady syberyjskiej spod Nasielska na Pułtusk, celem ostatecznego rozbicia pokonanego lewego skrzydła przeciwnika, zdając własnym siłom swego lewego skrzydła bój pod Sarnową Górą z prawym skrzydłem 15-ej armii.

Nad ranem nieprzyjaciel podjął przeciwnatarcie pod Nasielskiem. Znów toczyła się ze zmiennym szczęściem bitwa, zakończona wreszcie zupełnym złamaniem dywizyj sowieckich, pościgiem i zdobyciem pod wieczór Pułtuska.

Nocy następnej Tuchaczewski miał front nad dolną Narwią przełamany, 3-ą i połowę 15-ej armii pobite, drugą połowę 15-ej i część 4-ej armii związane ciężką walką, całość 4-ej armii i korpus konny Gaja zagrożone odcięciem.

Tymczasem pod wieczór 17 sierpnia kontrofenzywa znad Wieprza dosięgła Mińska, oswobadzając przedpole stolicy. W nocy armia 16-ta zaczynała ogólny odwrót. Obie bitwy - warszawska i nad Wkrą - były wygrane, całość zaś sił polskich przechodziła do ofenzywy."

W zakończeniu czytamy m.inn.:

..."Książka przedstawia dzieje wielkiego zwycięstwa..

Nietylko jednak realne elementy działania wojennego autor analizuje i ocenia. Poświęca wspaniałe karty analizie czynników moralnych. Gdyż "wielkość i siła państwa oraz jego potencjał obronny zależą wprost od trafnie ujętej syntezy moralnych i materialnych czynników zwycięstwa, polegają na harmonii techniki wojennej z duchowemi wartościami narodu i jego wojska".